

AMBASADOR CHCE ODNOWIĆ PAŁAC

BOJANOWO | Finalizowane są formalności związane z przekazaniem pałacu w Golinie Wielkiej spadkobiercom, czyli potomkom rodziny Rohrów.

21/09 2020 r. 19 s. 6/7 (12-55)

Rodzina Rohrów nabyła majątek w Golinie Wielkiej w 1861 roku. Władza nim do wybuchu II wojny światowej. Ostatnim jego właścicielem był Willy Rohr, którego w 1939 roku aresztowano i więziono w Rawiczu. Wtedy musiał zrzec się majątku. Po zwolnieniu z więzienia zmienił nazwisko i wyjechał do Warszawy. Jego potomkowie chcą jednak – jak deklarują – przejąć i odnowić pałac, który rodzina utraciła na wiele lat.

SZKOŁA W PAŁACU

Nieruchomość stała się własnością Skarbu Państwa z dniem 1 stycznia 1999 roku. Od tego momentu do 31 grudnia 2005 roku była w trwałym zarządzie samorządu powiatowego, który wykorzystywał ją na działalność jednej ze swoich szkół, tym samym ponosił koszty jej utrzymania. Przez jakiś czas w pałacu Rohrów znajdowała się filia Zespołu Szkół Rolniczych (dziś Zespół Szkół Przyrodniczo-Technicznych), który przez jakiś czas miał tam swoją filię. W salach pałacowych uczyli się dorośli.

STARANIA O ZWROT

We wrześniu 2007 roku starosta rawicki zwrócił się do wojewody zapytaniem, czy w odniesieniu do tej nieruchomości prowadzone jest postępowanie administracyjne o jej zwrot. Ten poinformował, że faktycznie, potomek właścicieli majątku – Marek Rohr-Garztecki złożył wniosek o ustalenie, czy nieruchomość pałacowo-parkowa, słusznie została przejęta na rzecz Skarbu Państwa.

Postępowanie w tej sprawie trwało... ponad 10 lat. Wymagało ustalenia, czy nieruchomość mogła zostać upaństwowiona na pod-

stawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Postępowanie prowadził Wojewoda Wielkopolski, Prokuratura Generalna Skarbu Państwa oraz Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ostatecznie – pod koniec września minionego roku – Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wydał wyrok, utrzymując w mocy decyzję wojewody, orzekającą, że nieruchomość nie podlegała przejęciu na podstawie dekretu. W efekcie, pałac powinien zostać zwrócony prawowitym spadkobiercom.

Samorząd powiatowy decyzję wykona. To oznacza, że pałac wróci do potomków prawowitych właścicieli – m.in. Marka Rohra – Garzteckiego, od lat mieszkającego zagranicą. Jest dyplomatą. Obecnie – ambasadorem tytularnym w Nairobi i Stałym Przedstawicielem RP w ONZ. – *Generalnie biorąc, jest to sprawa oczywista, że chciałbym pałac odremontować i zostawić moim dzieciom. Pytanie, czy będzie nas na to stać, bo wbrew legendom, dyplomaci RP przepłacani nie są* – poinformował „Życie” w minionym roku.

PRZYJEDZIE DO MAJĄTKU PRZODKÓW

Co dziś zmieniło się w sprawie pałacu? – *Staramy się dopełnić wszystkich formalności, by jak najszybciej przekazać majątek spadkobiercom. Nieruchomość uporządkowano. W chwili obecnej są jednak problemy z nadaniem klauzuli ostateczności i prawomocności z uwagi na brak potwierdzenia odbioru decyzji przez jedną ze stron. Po otrzymaniu decyzji z powyższą klauzulą powiat wystąpi do Sądu Rejonowego o wpis prawa własności na rzecz Skarbu Państwa w miejsce powiatu rawickiego. Na tej podstawie*

nieruchomość zostanie przekazana na rzecz spadkobierców Wilhelma Rohra. – wyjaśnia starosta Adam Sperzyński. Informacje te potwierdza Marek Rohr-Garztecki. – Faktycznie, sporo się już zadziało w tej kwestii. Moje długoterminowe plany, tzn. przejęcia i odnowienia pałacu oczywiście nie uległy zmianie, tylko kalendarz nieco się zmienia – zaznacza potomek pierwszych właścicieli pałacu. Zastrzega, że opowie więcej, gdy już będzie mógł przylecieć do kraju.

Do tematu wrócimy.

(JM)

**240
tys. zł**

**wydał przez 12 lat
Powiat Rawicki
na utrzymanie
nieczynnego obiektu.**



**CHCIAŁBYM PAŁAC
ODREMONTOWAĆ
I ZOSTAWIĆ MYM DZIECIOM.
PYTANIE, CZY BĘDZIE NAS
NA TO STAĆ, BO WBREW
LEGENDOM, DYPLOMACI RP
PRZEPLACANI NIE SĄ**

**- Marek Rohr-Garztecki,
spadkobierca pałacu.**

”



Przez jakiś czas w obiekcie mieściła się filia szkoły rolniczej. Później znajdowało się tam mieszkanie, a jego lokator pełnił funkcję stróża

Z KART HISTORII

W 1861 roku Golina Wielka trafiła „w ręce” niemieckiego Żyda - Abrahama Rohra. Abraham wraz z żoną Henriettą mieli dwóch synów - Moritza i Isidora, którzy wspierali finansowo wiele żydowskich instytucji. Moritz ufundował w Poznaniu szpital, nazwany imieniem jego rodziców. Na terenie kompleksu, oprócz rozległego ogrodu, mieścił się także przytułek dla osób wyznania mojżeszowego oraz synagoga. Obiekt został zniszczony podczas walk o Poznań w 1945 roku.

Z kolei, pałac w Golinie powstał w 1888 roku, z inicjatywy Isidora Rohra. Rezydencję rozbudował jego syn Wilhelm Rohr, który do stojącego korpusu kazał dobudować tak zwany dom gościnny, połączony z budynkiem głównym parterowym łącznikiem. Starsza część pałacu jest wysoko podpiwniczona, dwukondygnacyjna. W fasadzie zwraca uwagę jednokondygnacyjny portyk filarowo-kolumnowy, w drugiej kondygnacji przechodzący w reprezentacyjny balkon. We wnętrzach mieściła się sala balowa, jadalnia, gabinety. Otoczenie pałacu stanowił rozległy, zadbane park ze stawem (łódki) i kortem tenisowym.

Rodzina Rohrów spolonizowała

się i w okresie międzywojennym przyjęła polskie obywatelstwo. Przypałacowy folwark funkcjonował znakomicie, działała gorzelnia i wytwórnia płatków ziemniaczanych, które Rohr eksportował do Szwajcarii. Majątek w 1926 roku liczył 1.188 hektarów.

Niestety, II wojna zakończyła dobrą passę rodziny. W listopadzie 1939 roku aresztowano Willego Rohra i osadzono w więzieniu w Rawiczu. Został zwolniony, ale przed tym musiał zrzec się majątku. Wraz z rodziną wyjechał do Warszawy, gdzie ukrywał się pod przybranym nazwiskiem. Zginął podczas masowych egzekucji w czasie Powstania Warszawskiego. Jego córka Ilsa - na rok przed wojną przyjęła chrzest i poślubiła niemieckiego katolika - Hardiego Versena. Ten jednak podczas wojny rozwiódł się „z niewygodną pochodzeniem żoną” i wyjechał z Wielkopolski. Ilse w 1943 roku oskarżono o „rassenschande” (zhańbienie rasy) i skazano na śmierć przez powieszenie. Z rodziny Willego Rohra wojnę przeżyła jego żona Herta, oraz dwójka dzieci: Hans i Urszula, którzy już w latach 30-tych przeszli na katolicyzm. Hans po wojnie wyjechał do Szwecji, córka Urszula pozostała w Polsce.